Constantine - wiersze

Autor: constantine

gdzie□□...

gdzie□□ rodzi siÄ□ nowe

gdzie□□ ga□□nie doczesno□□Ä□

warto□□ciÄ□ gdzie□□ cz□□owiek

bezkresna gdzie□□ wieczno□□Ä□

gdzie□□ morze cierpienia

gdzie□□ honor i cnota

gdzie□□ mo□że wspomnienia,

nostalgia, tÄ□sknota

gdzie□□ przodków □□lad □żywy...

gdzie□□ odszed□□ Cz□□owieku??

gdzie duch jest szczÄ□□□liwy,

gdzie□□ TAM, na wiek wieków...

Rendez-vous

dzi□□ mam spotkanie z brzozÄ□ wysmuk□□Ä□
i prawie nagÄ□ wierzbÄ□
tÄ□,co rozlewa wokó□□ □□zy smutku i tÄ□sknoty.
i z dÄ□bem wiekowym
co stoi nad brzegiem jeziora jak stra□żnik czasu,
i z dzikiem smacznie chrupiÄ□cym jego □żo□□Ä□dzie.
i z tÄ□ sarnÄ□ p□□ochliwÄ□
co trwo□żnie wyglÄ□da spod □□d□□be□□ trawy.
spotkam siÄ□ tak□że ze strumieniem wartkim
i tym tak□że-mych wspomnie□□
o wio□□nie utÄ□sknionej
co odradza wszystko na nowo

tekst: "Constantine "

PRZEMIJANIE

my□□lenie o czasie dzi□□ nie jest na czasie
materia, pieniÄ□dze-dzi□□ to rzÄ□dzi □□wiatem.
a czas nas zabija, czas kruszy te□ź kamie□□,
my czas zabijamy □□lÄ□czÄ□c przed ekranem.
pamiÄ□taj: iluzja niejedno ma imiÄ□.
cz□□owiek chce zapanowaÄ□ nad atomem,
lecz nie panuje nad sobÄ□,
a to pierwszy krok do zag□□ady.
powstajÄ□ nowe gwiazdy, stare umierajÄ□
a ka□źda chwila jest jedynÄ□ w sobie,
wybór masz taki: w prawo lub w lewo.
lub prosto-ty budujesz przysz□□o□□Ä□.
pamiÄ□taj: wszystko przemija.
có□ź cia□□o, gdy i kamie□□ w ko□□cu przepadnie.
a dusza, a umys□□, czy□ź trwalsze nie sÄ□ ni□ź ska□□a???
w ko□□cu kamie□□ w py□□ zwietrzeje,
a py□□ w nico□□Ä□ siÄ□ rozproszy.
a i to cz□□owiecze spamiÄ□taj:
nie gromad□□niczego, wnet wszystko porzucisz,
bo z prochu powsta□□e□□ i w proch siÄ□ obrócisz...

tekst: "Constantine "

PO□□EGNANIE

mg□□a wykrada□□a mi ciebie i ciemno□□Ä□,
nieujarzmionÄ□,twe wypuk□□o□□ci

z gÄ□szczem intrygi i tajemnicy.

by□□o nam razem dobrze

lecz ciÄ□ straci□□em.

patrzÄ□c na twÄ□ nagÄ□ dziko□□Ä□

odp□□ynÄ□□□em w przysz□□o□□Ä□.

czy dasz mi siÄ□ jeszcze dotknÄ□Ä□

s□□odka irlandio?

2005

tocz siÄ□ dniu leniwie

bardzo ciÄ□ proszÄ□ o to

jutro niepewne,zatem trwaj dalej

obdarz mnie swojÄ□ nudÄ□

niech mnie przygniecie twój ciÄ□□ar

zaleje twa monotonia

jeste□□my skazani na siebie

po□□Ä□czeni przestrzeniÄ□ i...

czasem czym□□ innym

zadziw mnie jutro

choÄ□ ju□ nie bÄ□dziesz tym samym

czym jeste□□ dzisiaj.

czym jeste□□ dzisiaj?

mo□e wiem czasem

czasem?

tekst: "constantine"

lato

szemrzÄ□cy strumyk zalewa

herbatÄ□ zbieranÄ□ gdzie□□ listek po listku

zbó□ł □□any siÄ□ □□amiÄ□

jak g□□osy rolników

gdy z nieba grzmot trzaska

i pola wód moc zalewa

burzÄ□c porzÄ□dek wszech rzeczy

i krew a□ł siÄ□ burzy

latem

lat wiele temu bywa□□o spokojniej

tu nie ma lipy

a gdzie sÄ□

pszczó□□ skrzyde□□ praca miód niesie

i mleko z □□Ä□k sp□□ywa

rzadziej

by nie by□□o za dobrze

i zio□□a niosÄ□ □□Ä□ki i trawy

i kwiecia ilo□□Ä□ wyborna

i warzyw,owoców przybywa z dniem ka□ądym

w oddali

skrzek □żabich □żywotów z jeziora,

bociek chadza po mokrad□□ach

i □żuraw zapuszcza siÄ□ czasem do wody

i lica rumiane

-wszak woda i s□□o□□ce

wspólny jÄ□zyk latem majÄ□

to lato wspania□□e...

tekst: "constantine"

zwierzenia zwierzaków

wiesz,zwij to jak chcesz

lecz zwa□ż na to te□ż

□że □żwawy ten zwierz

co zwykle z nim jesz

z wierzcho□□ka tej wie□ży

zje□żd□ża jak nale□ży.

najlepsza wieczerza

przyjaciela je□ża:

jarzynki-warzywka

to niez□□a po□żywka

lecz parzy pokrzywka

a□ż je□ży siÄ□ grzywka.

gdy spojrzy na□□ □żmija

ze □□miechu siÄ□ zwija,

jest te□ż na□żarty wÄ□□ż

co siÄ□ wygrzewa wciÄ□□ż.

przykucnÄ□□□ tu szarak

i tak siÄ□ u□żala:

nie □żar□□em □□niadanka,

tam w szklarni mieszanka

warzywna dojrzewa,

a□ krew mnie zalewa.

w tej szklarni jest szyba

nie ujrzysz w niej grzyba,

□ar z nieba nagrzewa

ro□□linki jak trzeba.

chrzÄ□szcz w trzcinie pobrzmiewa

spojrzawszy na drzewa

przenosi bli□ej wzrok

bo przecie□ tu□ o krok

z□□owieszczy □aby cie□□

z□□owrogo wró□y dzie□□.

za□□ □aba skrzeczÄ□ca

dojrzawszy zajÄ□ca

tak siÄ□ przestraszy□□a

□e wrza□□o jej w □y□□ach.

tekst: "constantine"